



Medexpress, 2019-03-04 14:36

Izba Lekarska przygotowuje raport dot. wypalenia zawodowego lekarzy



Fot. Getty Images/iStockphoto

Władze Okręgowej Izby Lekarskiej w Łodzi postanowiły zbadać skalę wypalenia zawodowego wśród swoich członków.

Czy lekarze w Łódzkiem czują się wypaleni zawodowo? Izba Lekarska w Łodzi jako pierwsza prowadzi szerokie badanie skali zjawiska wśród swoich członków

Wypalenie zawodowe, to obok coraz wyższej średniej wieku lekarzy, która w Łódzkiem przekroczyła 55 lat oraz braków kadrowych we wszystkich specjalnościach, najpoważniejszy problem w ochronie zdrowia ostatnich lat. Na pytanie w ankiecie Ośrodka Studiów, Analiz i Informacji Naczelnej Izby Lekarskiej, czy lekarze czują się wypaleni zawodowo czy obserwują u swoich koleżanek i kolegów z pracy objawy wypalenia zawodowego, ponad jedna trzecia odpowiedziała twierdząco. Specjaliści twierdzą, że dane są mocno niedoszacowane. Dlatego władze Okręgowej Izby Lekarskiej w Łodzi postanowiły zbadać skalę wypalenia zawodowego wśród swoich członków. Samorząd lekarski rozpoczął profesjonalne badanie poziomu wypalenia zawodowego wśród swoich lekarzy. Badanie rozpoczęło się w styczniu. Potrwa kilka miesięcy. Wyniki poznamy jeszcze w tym roku.

- O wypaleniu zawodowym mówimy od dawna, ale brakowało nam namacalnych dowodów w postaci badania i jego wyników. Raport, który zwieńczy badanie, ma być początkiem debaty na ten temat. Mam nadzieję wzrostu świadomości w naszym środowisku i społeczeństwie - mówi Mateusz Kowalczyk, sekretarz Okręgowej Rady Lekarskiej w Łodzi, doktorant w Klinice Psychiatrii Dorosłych Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, który jest inicjatorem badania.

Badanie jest prowadzone za pomocą kwestionariusza wypalenia zawodowego LBQ, który spełnia wszelkie normy, standardy rzetelności i trafności. Składa się on z dwudziestu czterech pytań, na które lekarz odpowiada w skali: nigdy, rzadko, raz lub więcej razy, mniej więcej co tydzień, kilka razy w tygodniu, codziennie. Na potrzeby badania Okręgowa Izba Lekarska w Łodzi kupiła tysiąc arkuszy, z których każdy musi być wypełniony przez lekarza. Kwestionariusz powinni wypełnić zarówno lekarze dentyści, jak i lekarze POZ, specjaliści, pracujący w szpitalu i ambulatoryjnej opiece zdrowotnej.

Mateusz Kowalczyk, podkreśla, że lekarze to jedna z najbardziej narażonych na wypalenie zawodowe grup zawodowych. - Wśród przyczyn możemy upatrywać czynniki interpersonalne związane z relacją pracownik-przełożony, czy angażowaniem się w problemy pacjentów. Do tego dochodzą sprawy organizacyjne, związane z charakterem wykonywanej pracy. Zalicza się do nich sposób wynagradzania i doceniania za wykonywaną pracę. Jako samorząd apelujemy od lat, że pracownicy służby zdrowia są zbyt nisko wynagradzani. Aby podnieść swój poziom zadowolenia z płacy, pracujemy coraz więcej. Mamy poczucie przeciążenia pracą, zmagamy się z dużym nakładem obowiązków i wiecznym pośpiechem. Nie godzimy życia zawodowego z życiem prywatnym. To zaczyna tworzyć triadę objawów wypalenia zawodowego. Najpierw pojawia się wyczerpanie emocjonalne, potem obniżone poczucie dokonania osobistych i depersonalizacja. Lekarze są jedną z najbardziej narażonych na wypalenie zawodowe grup - informuje.

Efektom badania ma być raport podsumowujący wyniki. Wsparcie merytoryczne zadeklarowali pracownicy Kliniki Psychiatrii Dorosłych UM w Łodzi, kierownik kliniki - prof. dr hab. n. med. Piotr Gałęcki, krajowy konsultant w dziedzinie psychiatrii oraz psycholog - dr hab. nauk o zdrowiu Monika Talarowska.

- Chcemy wspólnie opracować krótkie wytyczne dla lekarzy, którzy rozpoznają u siebie objawy wypalenia zawodowego. Chcemy, żeby wiedzieli, co robić i gdzie szukać pomocy. Liczę też na debatę ekspercką, podczas której wspólnie wypracujemy najlepsze dla naszego środowiska rozwiązania. Rolą samorządu lekarskiego jest stworzenie jakiejś formy instytucjonalnej pomocy dla lekarzy dotkniętych wypaleniem zawodowym. Dwa lata temu na Okręgowym Zjeździe Lekarzy apelowaliśmy do ministra zdrowia o przyznanie urlopu dla ratowania zdrowia dla lekarzy. Warto wrócić do tego pomysłu. Nawet jeśli ten projekt przyczyni się do uratowania jednego lekarza, to uznamy, że było warto - mówi Kowalczyk, sekretarz Okręgowej Rady Lekarskiej w Łodzi.